

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 16 października 1933 r.

Kadunka i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Główna od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 30259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- SARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowalski.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
- SZARUKAWY — M. Mindel, skład apte. czny.
- WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

PO WYSTĄPIENIU NIEMIEC Z LIGI NARODÓW

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej w Genewie

WRAŻENIE W IZBIE DEPUTOWANYCH

Siedmiodzinne narady delegatów mocarstw

GENEWA PAT. — Wiadomości o wycofaniu się Niemiec z Genewy wywołały w kulurach francuskiej Izby Deputowanych duże wrażenie. Jeden z liderów prawicy francuskiej dep. Taittinger stwierdził, że naród niemiecki ukazał swe prawdziwe oblicze. Wierze — oświadczył deputowany Taittinger — że na stąpi teraz kompletny zwrot w polityce zagranicznej Francji. Nie można już nadal żywić złudzeń co do Ligi Narodów, w skład której nie wchodzi Stany Zjednoczone i Japonia. Musimy powrócić do tradycyjnej polityki z przed wojny.

Dep. Renaudel, przywódca t. zw. neoosca listów, zaznaczył, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów jest może najważniejszym wydarzeniem od czasów wojny. Sekretarz generalny partii radykalnej Milhaud twierdził, że Niemcy zamierzają przez swe ustąpienie w Genewie przyswoić sobie zupełnie wolną rękę w zbrojeniach. Jeżeli wejście Niemiec do Ligi Narodów było wielkim wydarzeniem, to obecne ich wycofanie się, niczym nieusprawiedliwione — chyba tem, że pragną się zbliżyć — jest jeszcze donioślejszym wydarzeniem którego znaczenie jest niezwykle groźne.

PRASA FRANCUSKA O WYSTĄPIENIU NIEMIEC

PARYŻ PAT. — „Notre Temps” komentując wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, pisze m. in.:

Niemcy zerwały mosty w Genewie. Jeżeli zerwać również z mocarstwami, które podpisały wraz z nimi pakt 4-eh? — Błąd, który popełniłyby stałby się prawdziwym szaleństwem, albo — wem nastrożają się tu dwie hipotezy. Albo Niemcy ograniczą się do skupienia się wewnętrznego, bez przystąpienia do zbrojeń, za grających pokojowo Europę, a wtedy nie widać korzyści zerwania, podczas gdy widać doskonale straty, albo też zwrócić się do zobowiązań, zaciągniętych poprzednio i wyznaczyć za burtę wszelką kontrolę zbrojeń. Wtedy można twierdzić bez wahania. Europa nie będzie czekać zbrojeń niemieckich i zareaguje wcześniej. Od momentu gdy Rzesza wystąpiła z ram legalności międzynarodowej, jej sąsiedzi — zaznacza dziennik — będą mieli prawo uczynić to samo.

Z tego zdarzenia Niemcy nie wyjdą zwycięsko.

St. Brice zaznacza w „Journal”: Ze strony Francji wrażenie jest zupełnie jasne. — Niemcy pokazały nam swe prawdziwe oblicze. Nie mamy żadnego powodu do przejmowania się, gdyż sily, stojące po stronie lądu, są na szczęście dostateczne, aby narzucić go innym z łatwością.

Niemcy nie będą mogły nawrócić gdzieś indziej rokowań, zerwania w Genewie. Zerwanie oznacza więc tylko powrót do klauzuli traktatów wersalskiego i lokarnskiego. — Można więc będzie przeprowadzić kontrolę, jak Niemcy wywiązują się z zobowiązań klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego. — Jeżeli Niemcy — kończy St. Brice — zerwą się przeciwko całemu światu, to w odpowiedzi cały świat się złączy, aby nauczyć Niemców respektowania traktatów.

„La Liberté”, zastanawiając się nad konsekwencjami kroku niemieckiego dla Europy, pisze: „Równość praw, którą nasi negocjatorzy przyznali Niemcom w dniu 11 grudnia, a by się skłonił do rozbrojenia, zostanie naturalnie tem samem przekreślona. — Klauzule traktatu wersalskiego utrzymują swą pełną moc obowiązującą. Chodzi jednak o to, czy sygnatariusze traktatu są dziś po stronie Francji i czy wraz z nią pragną przeszkodzić wojowniczo szaleństwu stanatyzowanych Niemiec.

GŁOSY LONDYSKIE

LONDYN PAT. — Dzisiejsza prasa angielska ogranicza się jedynie do zarejestrowania ubiegłych wydarzeń i emuncyjajaj dnia wczorajszego, nie wyraża z nich jednak żadnych konkluzji i nie określa swego stanowiska. Jedynie nieliczne wyjątki dają wyraz swym poglądom.

„Sunday Times” w artykule wstępnie stwierdza, że wielkozażędy niemieckie dokonały wczoraj jednego z największych błędów w historii. Wczoraj rano — zaznacza dziennik — byli jeszcze tacy, którzy sympatyzowali z niemieckim żądaniem i gotowi byli zbliżyć się w pewnym stopniu do równoprawienia, wymaganego przez Niemcy.

„Sunday Referee” stwierdza, że Niemcy wycofały się z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów dla jednego tylko celu, mianowicie, by się jak najprędzej zbroić. Niemcy wciąż jeszcze pozostały związane traktatami wersalskim, ale z chwilą, gdy skończyła się nadzieja na powodzenie wysiłków międzynarodowych kierowanych na przyjęcie przez Niemcy konwencji rozbrojeniowej, nie ulega wątpliwości, że traktat wersalski będzie celem następnej niemieckiej prowokacji. Dziennik uważa, że konwencja rozbrojeniowa powinna być podpisana bez udziału Niemiec, a o ile nie uda się mocarstwom doprowadzić Niemiec do rozumu, — to nie pozostaje nic innego, jak zastosowanie gospodarczych, finansowych lub politycznych sankcji. W każdym razie mocarstwa powinny określić swą politykę bezwzględnie i musi to być polityka obchodzona na obezwładnienie wszelkich psów Europy.

GENEWA PAT. — Sytuacja wytworzona przez decyzję rządu niemieckiego była w niedziele przedmiotem narady, zwołanej przez przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. W na radzie wzięli udział Paul - Boreour, Simon, Norman Davis, delegat włoski Soragna, wiceprzewodniczący konferencji, Politis, sprawozdawca generalny Benesz, i sekretarz generalny Ligi Avenol. — Narada trwała z przerwą prawie 7-godzin. Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia prasie szczegółowych informacji o przebiegu narad.

Z przedstawiających się do dziennikarzy wiadomości wynika, że na zebraniu dyskutowano nad odpowiedzią, jak na leży udzielić na telegram von Neuratha do Hendersona, w którym to telegramie niemiecki minister spraw zagranicznych usiłował obarczyć inne państwa odpowiedzialnością za fiasco konferencji, zarzucając im, że nie chcą wypełnić swych zobowiązań rozbrojeniowych. Uczestnicy narady jednomyślnie stwierdzili, że telegram Neuratha nie można pozostawić bez odpowiedzi. Odpowiedni tekst złożony na posiedzeniu komisji głównej Henderson, — Bardziej skomplikowany był problem dalszych losów konferencji.

Z tego zdarzenia Niemcy nie wyjdą zwycięsko.

St. Brice zaznacza w „Journal”: Ze strony Francji wrażenie jest zupełnie jasne. — Niemcy pokazały nam swe prawdziwe oblicze. Nie mamy żadnego powodu do przejmowania się, gdyż sily, stojące po stronie lądu, są na szczęście dostateczne, aby narzucić go innym z łatwością.

Niemcy nie będą mogły nawrócić gdzieś indziej rokowań, zerwania w Genewie. Zerwanie oznacza więc tylko powrót do klauzuli traktatów wersalskiego i lokarnskiego. — Można więc będzie przeprowadzić kontrolę, jak Niemcy wywiązują się z zobowiązań klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego. — Jeżeli Niemcy — kończy St. Brice — zerwą się przeciwko całemu światu, to w odpowiedzi cały świat się złączy, aby nauczyć Niemców respektowania traktatów.

Z tego zdarzenia Niemcy nie wyjdą zwycięsko.

St. Brice zaznacza w „Journal”: Ze strony Francji wrażenie jest zupełnie jasne. — Niemcy pokazały nam swe prawdziwe oblicze. Nie mamy żadnego powodu do przejmowania się, gdyż sily, stojące po stronie lądu, są na szczęście dostateczne, aby narzucić go innym z łatwością.

Niemcy nie będą mogły nawrócić gdzieś indziej rokowań, zerwania w Genewie. Zerwanie oznacza więc tylko powrót do klauzuli traktatów wersalskiego i lokarnskiego. — Można więc będzie przeprowadzić kontrolę, jak Niemcy wywiązują się z zobowiązań klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego. — Jeżeli Niemcy — kończy St. Brice — zerwą się przeciwko całemu światu, to w odpowiedzi cały świat się złączy, aby nauczyć Niemców respektowania traktatów.

„La Liberté”, zastanawiając się nad konsekwencjami kroku niemieckiego dla Europy, pisze: „Równość praw, którą nasi negocjatorzy przyznali Niemcom w dniu 11 grudnia, a by się skłonił do rozbrojenia, zostanie naturalnie tem samem przekreślona. — Klauzule traktatu wersalskiego utrzymują swą pełną moc obowiązującą. Chodzi jednak o to, czy sygnatariusze traktatu są dziś po stronie Francji i czy wraz z nią pragną przeszkodzić wojowniczo szaleństwu stanatyzowanych Niemiec.

GŁOSY LONDYSKIE

LONDYN PAT. — Dzisiejsza prasa angielska ogranicza się jedynie do zarejestrowania ubiegłych wydarzeń i emuncyjajaj dnia wczorajszego, nie wyraża z nich jednak żadnych konkluzji i nie określa swego stanowiska. Jedynie nieliczne wyjątki dają wyraz swym poglądom.

„Sunday Times” w artykule wstępnie stwierdza, że wielkozażędy niemieckie dokonały wczoraj jednego z największych błędów w historii. Wczoraj rano — zaznacza dziennik — byli jeszcze tacy, którzy sympatyzowali z niemieckim żądaniem i gotowi byli zbliżyć się w pewnym stopniu do równoprawienia, wymaganego przez Niemcy.

„Sunday Referee” stwierdza, że Niemcy wycofały się z konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów dla jednego tylko celu, mianowicie, by się jak najprędzej zbroić. Niemcy wciąż jeszcze pozostały związane traktatami wersalskim, ale z chwilą, gdy skończyła się nadzieja na powodzenie wysiłków międzynarodowych kierowanych na przyjęcie przez Niemcy konwencji rozbrojeniowej, nie ulega wątpliwości, że traktat wersalski będzie celem następnej niemieckiej prowokacji. Dziennik uważa, że konwencja rozbrojeniowa powinna być podpisana bez udziału Niemiec, a o ile nie uda się mocarstwom doprowadzić Niemiec do rozumu, — to nie pozostaje nic innego, jak zastosowanie gospodarczych, finansowych lub politycznych sankcji. W każdym razie mocarstwa powinny określić swą politykę bezwzględnie i musi to być polityka obchodzona na obezwładnienie wszelkich psów Europy.

Pod tym względem wysuwane są różne alternatywy:

1) kontynuowanie konferencji bez udziału Niemiec aż do opracowania konwencji; 2) opracowanie rezolucji, formułującej główne zasady ewentualnej konwencji, poczem konferencja byłaby odroczone aż do przyjęcia tych zasad przez Niemcy; 3) odroczenie konferencji i określenia daty jej zwołania.

Za tą ostatnią koncepcją wypowiada się zdecydowanie Włochy. Idea ta spotyka się z podobno z zyczliwością delegacji brytyjskiej. W odczuciu delegata amerykańskiego o'wiedzono dziś, że Stany Zjednoczone nie występują z żadną inicjatywą w tej sprawie.

Są one zdania, że w obecnej fazie problem przybiera charakter wybitnie europejski, wobec czego Stany Zjednoczone pragną ustosunkować się do z rezerwą. W rezultacie wymiany poglądów na ten temat postanowiono, że zaproponowane będzie odroczenie komisji głównej na krótki czas. Jeżeli komisja główna wyrazi swą zgodę na exposé programowe, wygłoszone w wtorek sobotę przez Simona, nastąpi odroczenie jej obrad na miesiąc więcej tydzień. — dwa tygodnie. Dopiero później zapadłaby definitywnie decyzja co do losu konferencji.

Referendum ludowe w Niemczech

BERLIN PAT. — Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie deklaracji programowej kanclerza Rzeszy. Referendum odbędzie się na pod stawie ustawy o głosowaniu ludowym z roku 1921. Połączone ono zostanie z wyborami do Reichstagu.

Głosujący otrzymają w kopercie dwie kartki, z których jedna zawierać będzie pytania, czy naród niemiecki pochwała

przedstawioną mu deklarację o polityce zagranicznej i czy solidaryzuje się z stanowiskiem rządu. Pod tem pytaniem głosujący oznaczają mają krzyżykiem słowo „tak” lub „nie”. Kartka druga jest głosem na listę wyborczą. Przewidziane jest zgłoszenie tylko jednej listy narodowo - socjalistycznej. Kampania wyborcza ograniczona zostanie do zgromadzeń propagandowych, organizowanych przez stronnictwo Hitlera.

„Odpowiedź na 14 lat Wersalu”

BERLIN PAT. — Cała prasa niemiecka podaje dziś in extenso mowę kanclerza Hitlera, wygłoszoną wczoraj przed Reichstagem. Wypuklającą tużym drukiem najgłośniejsze jej ustępy. Poza tem dzienniki poświęcają wszystkie artykuły wstępne zarówno mowie Hitlera jak i decyzji rządu Rzeszy, motywując konieczność tej decyzji w sytuacji w jakiej się Rzesza znalazła przy opuszczeniu Genewy. W ostrych słowach cała prasa atakuje postępowanie mocarstw w stosunku do Niemiec od 15 lat. Liga Narodów — zdaniem dzienników — stanowiła przedłużenie więzów, narzuconych Rzeszy w Wersalu. Mocarstwa odmawiają Niemcom przywrócenie równoprawienia i traktują ją jako niewolników. Doprowadziło to do tego, że rząd i naród niemiecki, dotknięci w swem poczuciu godności i czci, zmuszone zostały usunąć się od międzynarodowej współpracy. Prasa nie szczędiła ostrych słów, szczegó-

nie pod adresem Anglii i ministra spraw zagranicznych Simona, którego ostatnia deklaracja genewska stała się bezpośrednim powodem decyzji rządu Rzeszy.

„Vossische Ztg” pisze, że minister Simon nie posiadał żadnego poważniejszego zrozumienia dla niemieckiej politycznej i duchowej sytuacji i dla politycznego duchowego stanowiska Rzeszy. „Vossische Ztg.” mówi swę twierdzą z zamiarem zdaniem: „Dana została odpowiedź na 14 lat Wersalu — nastąpiło wymówienie Wersalu!”

„Boersen Kurier” uznaje w pełni stanowisko kanclerza Hitlera i podkreśla obecne międzynarodowe położenie Niemiec jako bardzo poważne.

„Germanja” zaznacza, że należało wreszcie przeciąć ten węzeł gordyjski i że dla Niemiec Liga Narodów należy do przeszłości.

Deklaracja stalowego przemysłu

BERLIN PAT. Dr. Krupp w imieniu organizacji stalowego przemysłu niemieckiego wystosował telegram do prezydenta Rzeszy Hindenburga i kanclerza Hitlera, w których mianem reprezentowanych przez siebie organizacji przemysłowych solidaryzuje się z decyzjami rządu Rzeszy, powziętymi w przedmowej godzinie i mającymi na celu zapewnienie Niem-

com równoprawienia. W despesy do prezydenta Rzeszy związek przemysłu niemieckiego wyraża przymet wdzięczności i służbę dożną, na wierność. — W despesy do kanclerza Hitlera dr. Krupp podkreśla nadto jednolity front wszystkich stanów twórczych, stojących za wodzami przemysłu niemieckiego.

Polska — Czechosłowacja 1:2

WARSZAWA PAT. — Na stadionie Leśny wobec 15000 widzów rozegrane zostały za wody eliminacyjne o mistrzostwo świata między drużynami reprezentacyjnymi Polski i Czechosłowacji. Zwycięstwo odniosła drużyna czechosłowacka w stosunku 2:1 (1:0)

Czechi wygrali niewątpliwie zasłużenie, chociaż nie wykazywali tak wysokiej klasy gry, jakiej należało się od nich spodziewać. Górowa li oni nad Polakami przedwzrostkiem technicznym i taktycznym. Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem równorzędnej walki. — Polacy często goszczą na polowie boiska gości, przyczem kładąc ich atak jest groźny. — Świetna gra czechyjskiego bramkarza Planicki sprawia jednak, że okres ten nie przynosił nam żadnej bramki.

W 25 minucie, w czasie jednego z polskich ataków razurek mija wybiegającego Planickiego ale nie trafia z kilku metrów do pustej bramki. Koniec pierwszej połowy gry przynosi kilka niebezpiecznych ataków czechyjskich. Jeden z nich kończy się branką przez Silnego w 32-jej minucie. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól Martyna zdobywa z karnego wyrównujący punkt. W następnych minutach zaznacza się przewaga drużyny czechyjskiej, która przez 30 minut nie schodzi prawie z boiska -olaków. Nasza drużyna w tym okresie gry znajduje się w defensywie: gra na czas, chcąc utrzymać wynik remisowy. W 30 minucie następuje błyskawiczny atak Cze-

chów, który im przynosi trzeci punkt, ze strzału Pelcnera. Pozostały okres gry należy do -olaków, ale wynik cyfrowy nie ulega już zmianie. — Zawiał bardzo dobrze i bezstronnie p. Xifando (Rumunja).

WARSZAWA PAT. — Polska rozegrała dotychczas 8 spotkań z Czechosłowacją, przegrywając 7 i remisując jedno. Ogólny stosunek bramek wynosi 8:18 na korzyść Czechosłowacji. Ciekawo jest, że na 8 spotkań aż 4 zakończyły się wynikiem 2:1 dla Czechów.

Dzisiejszy mecz jest 53-cim spotkaniem na szcze reprezentacji piłkarskiej. W rozegranych dotąd spotkaniach stosunek bramek wynosi 117:102 na naszą korzyść. W kwietniu roku przyszłego odbędzie się w Czechosłowacji mecz rewanżowy i na tem zdaje się zakończyć nasza rola w mistrzostwach świata.

WARSZAWA PAT. — Z okazji meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja przybyła do Warszawy liczna wycieczka czechyjskich dziennikarzy sportowych. W sobotę rano Cze si zwiędzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Po południu, podejmowani byli w gmachu Prasy Polskiej przez oddział warszawski Dziennikarzy Sportowych, a wieczorem obecni byli na herbatce, wydanej przez ministra Girsę w poselstwie czechosłowackim. W niedzielę po meczu odbył się bankiet wydany przez Polski Związek Piłki Nożnej

STANOWISKO WŁOCH WOBEC DE-CYZJI HITLERA

RYM PAT. — W związku z ostatnimi decyzjami rządu Rzeszy, agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat:

Decyzje rządu niemieckiego, aczkolwiek niespodziewane, przyjęte zostały w kołach rządowych włoskich z całkowitym spokojem. Nikt nie zaprzeczy, że decyzje te są poważne szczególnie z uwagi na ewentualne następstwa, jakie mogą za sobą pociągnąć. Jednakże w obecnym stanie rzeczy należy widzieć sytuację taką, jaką ona jest, i zastanowić się nad sposobami skierowania wypadków na drogę porozumienia. Treść i ton mowy Hitlera oraz odezwy, wydanych do narodu niemieckiego, nie unicestwiają wszelkich szans porozumienia, stwierdzając bowiem kategorycznie wolę Niemiec współpracoowania na rzecz pokoju. W kołach rządowych włoskich pod kreślają, że wobec wycofania się Niemiec z prac konferencji rozbrojeniowej, prace te nie mogą być kontynuowane i winny być odroczone aż do tej chwili, gdy warunki pozwolą na ponowne rozpatrzenie całokształtu sprawy rozbrojenia.

CO MÓWIĄ W WIEDNIU?

WIEDEN PAT. — Prasa wiedeńska dość ostro krytykuje ostatni krok Niemiec.

Chrześcijańsko - społeczna „Reichspost” uważa za niebezpieczne uprząwienie polityki zagranicznej na podstawie popularnych frazesów. Po wystąpieniu z Ligi Narodów Niemcy będą znów odosobnione. Liga Narodów mimo swych usterek, dawała Niemcom różne korzyści, nie nakładając na nie żadnych zobowiązań. Front mocarstw, który po zwycięstwie Hitlera, zaczął się formować przeciw Niemcom, doznaje obecnie wzmocnienia. — Wątpliwe jest — zaznacza dziennik — by Mussolini chciał dalej być rzecznikiem żądań niemieckich, przez decyzję mianemka stracił bowiem na znaczeniu nie tylko pakt lokarnski, ale także i pakt 4-eh mocarstw, będący podstawą nowej polityki europejskiej Mussoliniego.

„Neue Freie Presse” zaznacza, że choć postąpienie Niemiec było w Wiedniu bardzo silne, to jednak Austria nie jest tym krokiem bezpośrednio dotknięta. Austriackie kroki dawne wyzeczają spokojnie dalszego rozwoju sytuacji.

„Der Tag” nazywa kroki niemieckie zaniechem na pokój świata.

Ceremonja pontyfikalna

W BAZYLICE SANTA MARIA MAGGIORE

11-go października odbyła się wielka ceremonia kościelna w obecności papieża w Bazylicy rzymskiej Santa-Maria-Maggiore. Przed rokiem 1870 papież udawał się do tej bazyliki w święto Wniebowstąpienia 15 sierpnia. Wobec tego, że w tym okresie letnich upałów Rzym prawie pustostaje, Pius XI przedniósł wspaniałą ceremonję na dzień 11 października, w którym kościół obchodzi święto Macierzystwa Marij Panny. Właśnie w bazylicy Santa-Maria-Maggiore, jednej z najstarszych, założonej przez papieża Liberjusza (352 — 366), przechowywane są relikwie świętego Złobka.

Dnia tego, o godz. 8 rano ojciec święty w towarzystwie kilku członków dworu papieskiego, opuścił w samochodzie Watykan, udając się do bazyliki Santa papięskiej przejechał głównie ulicami stolicy prawie nie dostrzeżenie o tak wczesnej godzinie.

Około dziesiątej poczeli zjawiać się w bazylice różni dostojnicy i dyplomaci, akredytowani przy Stolicy Apostolskiej, a pomiędzy nimi ambasador Rzeczypospolitej; dalej arystokracja rzymska i patrycjat, kawalerowie maltańscy i św. Grobu w swych wspaniałych strojach; wreszcie tłumy pobożnych i pielgrzymów.

O godz. 10 Jego świątobliwość w asyście kardynałów, biskupów i prałatów wniesiony został do bazyliki na sedia gestatoria. Przy dźwiękach srebrnych trąb kroczył orszak papieski wzdłuż nawy głównej, a tłum wznosił okrzyki na cześć papieża. Następnie ojciec święty zasiadł na tronie, umieszczonym w głębi absydy, wykładanej starożytną złocąną mozaiką.

Mszę pontyfikalną celebrował kardynał Dolci. Po mszy i po udzieleniu błogosławieństwa papież udał się do kaplicy Borghese, aby uczcić obraz Matki Boskiej i po odpisaniu Ave Maris Stella, zaintonował Oremus.

Wobec tego, że bazylika posiada specjalną loggię, wychodzącą na plac, Pius XI ukazał się w niej, aby pobłogosławić ogromne rzesze, które wtedy nie znalazły miejsca w bazylice, które wypełniły plac i przyległe ulice, jak również wszystkie okna i balkony.

W momencie, gdy papież stanął w loggii, wojsko prezentowało broń i tysiączne okrzyki tłum rozbrzmiały. Papież, który był w złotej kapie i tiarze na głowie, przez chwilę spoglądał na tłum rozentuzjuszony. Następnie, gdy mistrzowie ceremonij uczyli go znakami, wypowiedział ojciec święty sakramentalne słowa błogosławieństwa:

— Benedict vos omnipotens Deus!

Tłum padł na kolana. Papież znowa opuścił loggię, i wspaniały gój orszak powrócił wśród niemiłkających okrzyków i uniesienia tłum do Watykanu.

NOWY PREZES PEN-KLUBU POLSKIEGO



Jan Parandowski, wybitny pisarz, esayista, autor szeregu dzieł z dziedziny ewilucji hellenistycznej, wybrany presem Polskiego Klubu Literackiego (Pen - Klubu Polskiego) na miejsce Ferdynanda Goetla, który zgłosił ustąpienie.

TELEGRAMY

MIN. TITULESCU W TURCJI

ANKARA PAT. — W dniu 15 bm. rano przybył do Ankarj rumuński minister Titulescu. Ministra witał na dworcu: turecki minister spraw zagranicznych Tewfik - Ruchdi Bey oraz członek korpusu dyplomatycznego i wiele osób ze świata urzędowego. — Młasto udekorowane było flagami tureckimi i rumuńskimi.

Z okazji wizyty ministra Titulescu pórządowy dziennik „Hakimiyeti Milliye” podkreśla przyjaźne stosunki, łączące oba kraje, oparto na wspólności interesów politycznych. Wizyta ministra Titulescu — zaznacza dziennik — przypada na okres krytyczny, gdy sytuacja międzynarodowa budzi żywe zaniepokojenie. W interesie zarówno Turcji, jak i Rumunii, a także całej Europy, winniśmy do wieść, że na Balkanach i na wybrzeżach morza Czarnego i Śródziemnego atmosfera polityczna jest wolna od nieporozumień i anarchii.

AKADEMJA KU CZCI KRÓLA BATOREGO

WARSZAWA PAT. — W dniu 15 bm. po południu na placu Józefa Piłsudskiego od była wielka akademja ku czczeniu 400-letnia urodzin króla Stefana Batorogo. Na placu wzniesiono prowizoryczną estradę na ile wielkiej mapy, przedstawiającej Polskę w granicach z czasów Batorogo. Nad mapą górował olbrzymiej wielkości orzeł biały. Estradę udekorowano starami herbami miast polskich. Przy estradzie pełnili straż rycerze w historycznych strojach 16-go wieku. Po obu stronach estrady w świetle reflektorów ustawili się poezyi sztandarowe organizacje, należące do Federacji PZOO oraz poezyi sztand. szkół, organizacji i stowarzyszeń społecznych. Na akademję przybyli marsz. Sejmu Światłski, podsekretarz stanu w MSZ Szembek, minister Schaezlet, członek korpusu dyplomatycznego, prezes Federacji PZOO gen. Górecki, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orzech - Dreszer, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Twardo, i in.

Cały plac zaległy tłumy publiczności. Akademję zagał przemówieniem marszałek Sejmu Światłski i gen. Dreszer. W przemówieniach tych mówcy secharakteryzowali działalność króla Batorogo jako wodza i polityka na tle ówczesnej epoki.

WIELKI POŻAR W BERLINIE

BERLIN PAT. — W Berlinie wybuchł w niedzielę wieczorem wielki pożar. Dwa bloki domów w dzielnicy zachodniej w pobliżu pałacu Hitlera stanęły w płomieniach. Do tej chwili pożar nie ugaszono. Stopniowo zarządano alarm straży ogniowej aż do 8-go stopnia włącznie. Kordony około miejsca katastrofy utrzymują policja wraz z formacjami hitlerowskimi.

UROCZYSTOŚCI W HRADCU KRALOVYM

PRAGA PAT. W niedzielę rozpoczęły się w Hradcu Královym uroczystości czesko - polskie, zorganizowane w 70-tą rocznicę pobytu w tem mieście internowanych przez rząd austriacki powstańców polskich z 1863 roku. — Przybyli specjalnie na te uroczystości weterani polscy w liczbie pięciu złożyli rano wieniec na grobie spoczywającego na miejscowym cmentarzu powstańca Stanisława Seweryna Swięzkiego. Drugi wieniec złożył poseł Rzeczypospolitej w Pradze dr. Grzybowski.

Przed południem w miejscowym muzeum przemysłowem odbyło się otwarcie wystawy współpracy czesko - polskiej. W imieniu rządu czesko - słowackiego wygłosił przy tej okazji mowę minister handlu Matousek, który w serdecznych słowach zwrócił się do obecnych weteranów z Polski, dziękując im za trud, jaki podjęli, przybywając z Polski w tak podeszłym wieku. Złożył poseł polski dr. Grzybowski dziękował w imieniu rządu polskiego za wyrazy sympatii i stwierdził, w odpowiedzi na wygłoszone przemówienie, że po stronie polskiej nie brak jest szczerzej chęci do gospodarczego i kulturalnego zbliżenia obu państw.

Wystawa obejmuje dzieła historyczne i pamiątkowe po powstańcach, wydawnictwa, dotyczące powstania, dział współpracy czesko - polskiej w różnych jej zakresach, dział morza polskiego z projektem Gdyni oraz dzieła sztuki.

POWRÓT ZWYCIĘSKICH LOTNIKÓW

KPT. HYNEK I POR. BURZYŃSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. W dniu 15 b. m. rano przybyli do Gdyni na pokładzie okrętu „Kosciuszko” zwycięzcy zawodów balonowych o nagrodę Gordon - Bennetta kpt. Hynek i por. Burzyński. Dziesięciu lotników powitał specjalny komitet z wicekomisarzem rządu inż. Szaniawskim i komandorem Frankowskim na czele, delegacja bataljonów balonowych z Warszawy i Torunia oraz tłumy publiczności. Lotnicy w czasie swej kilkugodzinnej bytności w Gdyni złożyli wizytę przedstawicielom władz oraz wypoili się do księgi pamiątkowej miasta Gdyni.

O godz. 14.30 lotnicy odlecieli do Warszawy. Po 2 - godzinnym locie wylądowali na lotnisku Mokotowskim. Tu tłumnie zebrana publiczność, wśród gromkich okrzyków na cześć zwycięzców, wyniosła dziesięciu lotników z samolotu. Złotej nastąpiło powitanie lotników przez przedstawicieli wojsk balonowych z płk. Grabowskim, przedstawicielem Aeroklubu Rzeczypospolitej z płk. Kwiecińskim, lotnicy i przyjaciele lotników. Po powitaniu lotnicy udali się do gmachu zarządu portu lotniczego, poczem odjechali do Jabłonn, gdzie stacjonują wojska balonowe.

NA FRONCIE SPORTOWYM

Ostatnie liście, ostatnie piłki

BILANS WRAZEŃ TENISOWYCH

Padają na ziemię ostatnie liście, ostatnie piłki. Przy finałowym akordzie sezonu tenisowego warto, chociażby pokrótce omówić bolączki tej dyscypliny sportowej.

Mimo licznych deszczów na brak frekwencji narzekać nie można. Każdy lepszy dzień zapamiętamy grającymi korty od rana do zmroku. Grali wszyscy: panie starsze i panowie w okresie przedśmiertnym, małe dzieci, przystojni panienki i ich adoratorzy. Ale jak grali — niech reka Boska broni. Nie mam w tym wypadku na myśli garstki zawodników, którzy wygrywają poza spłatą niniejszego artykułu. O utrzymaniu prawidłowej rakiety większość nie ma pojęcia. A oż dopiero o ustawianiu się do piłki, prawidłowym uderzeniu można powiedzieć. O czym to świadczy? Bądźmy szczerzy — o wybitnym braku kultury sportowej.

Uczyć się pisac samodzielnie próbują nie tylko jednostki, szeroki ogół rozumie w tym wypadku potrzebę systematyki.

Dlażęgół, logicznie myśląc, nie zastosować tej metody do sportu, a w szczególności do tenisa, który wymaga masy fachowych uwag?

Nieliczne tylko jednostki w porównaniu z ilością grających korzystają z kursów organizowanych przez Klub Prawników i A.Z.S. — i one właśnie są żywym dowodem tego, co daje racjonalna nauka, oparta na doświadczeniu fachowców.

„Gramy dla przyjemności” — odzwyczajają się często osoby — „na nie dla wyników”. I tu właśnie tkwi największe niezrozumienie rzeczy: czy można czuć przyjemność z uderzenia nie umiejąc prawidłowo uderzyć, nie umiejąc dojść do piłki, nie umiejąc nadąć odpowiedni kierunek?

Wyżej potrącałem o wygląd graczy na kortach. Chcę obecnie tę sprawę szerzej omówić. Panie wydają obronną ręką, ponieważ dbając o swój zewnętrzny wygląd, prezentują się przeważnie dobrze. Panowie natomiast, częściej okropnie.

Widziałem kilku panów, którzy systematycznie grali w kamizelce. Wiemy wszyscy, że kamizelka bez marynarki elegancji nie przysparza, a na kortach w zastawieniu z otoczeniem wygląda fatalnie. I co ona ma za zadanie? — grzeje czy ukrywa chociażby częściowo brudną koszulkę? Mam wrażenie, że ani jedno, ani drugie, a tylko trzęsienie — narzą na ironiczne uwagi ze strony przygodnych widzów.

Białe spodnie wyglądają wręcz elegancko, jeżeli są czyste, ale jeżeli są nieprane w ciągu kilku sezonów... to już lepiej o nich nie pisać.

Papierosy palone na kortach, spinki polyskujące pod słońcem jako pozostałość po zdjętym kombinezonie też nie wyglądają pociągająco. Bo przecież każdy może wypalić papierosa przed albo po grze i zdobyć się na kupię nie sportowej koszulki za kilka złotych.

Osobny rozdział należy się chłopcom, którzy częściej zamiast ułtawiać, utrudniają grę.

Normalnie początek godziny stoi pod znakiem nawoływania: „Chłopcy, chłopcy! Kto po daje?” itd. Wreszcie zjawiają się. Dwoch „matych” — jeden z papierosem w zębach, drugi patrzący niechętnie na „pracodawcę z 2-metrowej wysokości swego wzrostu. Zaczynają podawać. Gracze grają słabo. Piłki bliżej po sąsiadach kortach. Chłopcy zabierają się i wychodzą. „Nie chcemy podawać” — powiadają — oni marnie grają, trzeba biegać daleko po piłki”. Gra w tych warunkach nie wygląda pociągająco.

Ubrać też ich można czysto, przyjemnie dla oka i tanim kosztem. Parę metrów lina wiedejskiej tkaniny z powodzeniem zastąpią edwardzkie niebieskie spodnie i obdarte marynarki.

Wogóle trzeba powiedzieć, że chłopcy nie eżul na soba ani opieki ani władzy.

O ile w niektórych klubach dbano o graczy początkujących, o tyle nie zwracano prawie zupełnie uwagi na młodych zawodników, zostawiając ich własnej inicyjatywie. Odbijają się to niewątpliwie w najbliższej przyszłości. Poziom tenisa wileńskiego na tem może uciec. Dobrze byłoby pomyśleć o sprowadzeniu trenera dla zawodników, o zorganizowaniu pod jego kierownictwem grupy treningowej. W tej dziedzinie jest dużo do zrobienia.

Szkółki w dziedzinie tenisowej również nie wyglądają różowo. Korty w Parku, przeznaczonym przedwzrostkiem dla młodzieży szkolnej, rzadko goszczą uczennice i uczniów. Może temu stoi na przeszkodzie wydatek na kupno rakiety, opłacenie kortu, który mimo szeregu udogodnień jest dla kieszonki „sztabackiej” za duży.

Na zakończenie bodajże największa bolączka — stan kortów. Korty w Parku, zwłaszcza pod koniec sezonu, pozostawiały wiele do życzenia. Nie ma w tem winy kierownictwa Parku, które starało się o ich przywrócenie do używania. Zawiniła powódź, która pokryła wszystkie place warstwą mułu, która w dni słoneczne podnosi się w postaci kurz, go deszczu natomiast uniemożliwia szybkie wysychanie. Trzeba temu zaradzić. Trzeba przeprowadzić gruntowny remont.

Korty w Parku przeważają nad innymi swym położeniem, ale nie mogą rywalizować jakością z kortami np. AZS. Grozi im zastój z chwilą wybudowania przynajmniej jednego z kortów. A o tem już mówić na miesiąc, już podobno zaczęto roboty. Rywalizacja będzie trudna. Warto o tem pomyśleć, bo strona finansowa przedsiębiorstwa nie jest rzeczą obojętną.

Tak przedstawiają się w pobieżnym przeglądzie miny wileńskiego tenisa, czy będzie ich w przyszłości mniej, pokaże najbliższy sezon.

Józef Lewon.

W.K.S.-Śmigły — Grodno 11:3

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO

W obecnej chwili boks jest sportem sezonowym. Po zanknięciu sezonu letniego, kiedy lekkoatleci, piłkarze, cyklisty, tenisiści i wioślarze zrywają manatki aby... doczekać się wiosny — boks rozpoczyna swój sezon.

Taką właśnie inauguracją sezonu był wczorajszy mecz reprezentacji Grodna z drużyną WKS-Śmigły.

Byli uczestnikami p. Kłoczkowski walczyli z jego obecnymi elewami. Zwyciężyli byli, mimo słabej jeszcze bardzo formy niemal wszystkich zawodników. Zwyciężyli w stosunku 11:3, jakkolwiek naszym zdaniem wynik powinien być 12:2, gdyż Zyk został skrzywdzony orzeczeniem sędziów przyznających remis za jego walkę z „Jerzym”.

Przewaga wilanina była nieznaczna i wypadałoby, niemniej jednak była i należało to ocenić. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Waga musza: Sznitkes (G.) — Bagiński. Wynik remisowy. Bagiński jest wyraźnie nie w formie. Przeżył grę i jest słaby. Swe go agresywnego przeciwnika mógł jednak po konać gdyby udał mu się choć jeden dobrze trafiony sierpowy. Bagiński, jak to Bagiński, walczył swoim, utartym systemem. Początkowo polowanie na k.o. potem bezładne bronienie się. Nowych ciosów nie nauczył się.

Waga kogucia: „Jerzy” (G.) — Zyk. Niesprawiedliwy remis. Zyk był lepszy technicznie i wytrzymałszy. „Jerzy” miał przewagę...długości ręki, pozatem był gorszy.

Waga piórkowa: Perelstejn (G.) — Lukmin. Lukmin bada przeciwnika. Unika walki otwierając polując na cios. Beładne ciosy przeciwnika wypływają na rękawice. W drugiej rundzie widzieliśmy Lukmina z jego dobrych czasów.

Doprowadzany przez galerię rozprezł się i walki. Perelstejn silniejszy fizycznie i bardziej żywiołowy przegrał zasłużenie, choć bro nił się ambitnie. Po powrocie Lukmina do normalnej formy Perelstejn przegrał zawsze.

Regaty żeglarskie w Trokach

Mimo niepogody, zapowiedziane na wczoraj regaty na jeziorach Trockich odbyły się, gromadząc 22 zawodników oraz spór garstkę widzów, przybyłych z Wilna bądź też troczan.

Organizatorzy regat: Okr. Ośrodek WF, Klub Żeglarski, Touring Club oraz T-wo Krajoznawcze oddz. w Trokach wczorajsza impreza zakończyła sezon letni, aby po krótkiej przerwie zacząć przygotowania do jachtowania zimowego.

Regaty udały się świetnie. Warunki atmosferyczne (wiatr) dobre. Startowało 22 zawodników (w tej liczbie 6 pań) w trzech kategoriach.

W kategorii sterników zwyciężył Romanowski (Wilno) przed Bonieckim (Troki) i Łapszewiczem (W).

Warta — Podgórze 2:0

POZNAŃ PAT. — W Poznaniu odbył się w niedzielę jedywny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wartą a Podgórzem. Zwyciężyła Warta w stosunku 2:0 (1:0). Warta, która miała przez cały czas przewagę, uzyskała prowadzenie bez Nowackiego. Po

Do ogółu młodzieży akademickiej U. S. B. i Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wsch.

Koleżanki i Koleżdy! W roku bieżącym Akademicki Związek Sportowy podejmuje się ożywienia życia sportowego w na terenie akademickim. W latach 1919 — 1921 AZS z wysiłkiem pracował nad zaszczepieniem ducha sportowego wśród młodzieży akademickiej, organizując szereg imprez i zawodów sportowych poraz pierwszy w Wilnie.

Wszyscy organizatorzy zawsze mieli na myśli jedynie zaszczepienie kul kultury fizycznej, jako czynnika dodatnio wpływającego na pracę umysłową.

Tak postępując AZS rósł w potęgę. Lecz po latach „tłustych” — nadeszły lata „chude”. — Sport wogóle — a też i akademicki zaczyna schodzić na krzywe drogi, zaczyna się zatracać pierwotna myśl przewodnia.

Następuje wskutek tego chwianie się dotąd prostej linii rozwoju kultury fizycznej na terenie akademickim.

Lecz oto w bieżącym roku padł w AZS-ście znamienny krzyk: „Precz z kibicami!”

Wszystko do pracy! „Sport wszcz!” — Tak, wstąpił duch bojowy w szeregi starych weteranów - azetasiaków, zasłużonych nowi siłami, którzy postanowili poraz wtóry, jak oniś w roku 1921-szym, poruszyć bracia akademicki, by stanęła tumnie do pracy sportowej.

Teraz przystępując do pracy, rucamy nowe hasło, dotąd bodaj w sporcie nieznanne: — „Pracuj w sporcie” — t. zn. nie tracić czasu pod pozorem sportu. — Hasło nowe. Hasło aktualne.

Chcemy sport traktować jako konieczny element równomiernego rozwoju ducha i ciała. Sport chcemy traktować nie jako zabawę, gdyż do tego nie trzeba żadnych związków, ani organizacji. — Chcemy, aby powszechnie zaczęto uznawać sport za pożyteczną pracę dla ducha i zdrowia.

Taki kierunek obraliśmy w naszej działalności sportowej. — Do tego będziemy konsekwentnie zmierzać.

Koleżanki i Koleżdy! Ale taka praca nie powinna być wysiłkiem

Waga lekka: Grej (G.) — Kompowski. Znow dwa punkty dla Wilna. Kompowski walczył źle taktycznie. Nie nacierał na zwyciężonego przeciwnika, nie stosował ciosów dolnych, a mimo to wygrał zdecydowanie.

Publiczność przyjmowała go bardzo gorąco.

Waga pół - średnia: Rubin (G.) — Talko Ani na chwilę nie było wątpliwości, że bojowy Talko pokona swego znacznie wyższego ale dość niemrawego przeciwnika.

Talko walczył, jak zawsze, żywiołowo i z głową.

Barczo skutecznie okazały się jego proste. Po ogłoszeniu zwycięstwa wilanina grodnianie zgłosili protest, naszym zdaniem zupełnie nieusprawiedliwiony.

Waga średnia: Tolko (G.) — Wojtkiewicz. Wygrał przez technicyz k.o. Wojtkiewicz. Przewaga jego była tak znaczna, że obecny na sali lekarz dr. kpt. Gólyński kazał walkę przerwać.

W drugiej rundzie Wojtkiewicz powinien był rozłożyć przeciwnika trzeba było tylko trochę nacisnąć. Forma obecna Wojtkiewicza pozwala przypuszczać, że wkrótce będzie on groźny dla swych kolegow po wadze.

Waga pół - ciężka: To coś, co nazwano: walką bokserów, zakończyło się na remis.

Mogło się być nie zaczynać wcale. Ani tempa, ani techniki, ani ciosu. Obaj zawodnicy: Zukowski (G.) i Sadowski muszą przedtem wrócić do skakanki i poszukać sobie cierpliwego sparring - partnera. Albo wziąć się do zapamiętania.

Mecz sędziował p. Kłoczkowski. Mecz wczorajszy jakkolwiek wykazał słabą formę zawodników, (rozumiałe zjawisko w początkach sezonu) wypadł dobrze i szkoda że publiczność nie dopisała.

Pięściarze WKS-u otworzyli sezon. należy więc oczekiwać następnym imprez.

Ognisko, ŻAKS, Makabi i powstająca sekcja AZS-u przoszone są na ring. Chcemy po patrzeć i porównać.

W kat. juniorów: Czezoł (W), Jadwiga Orłowska (Tr.) i Użykiewicz (Tr.).

W kategorii wstępnej: Gęstkowski, harcerz z Błektnej Jedyki przed Wierszyckim (Tr.) i Łapińskim (W).

Po zawodach p. dyr. L. Szwykowski rozdał dyplomy oraz nagrody za pierwsze miejsce, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Pożatem przemawiali jeszcze p.p. mjr. Krukowski oraz kpt. Ostrowski.

Zarząd T-wa Krajoznawczego w Trokach z p. dyrektorką Rutkowską i mjr. Krukowskim na czele, przy pomocy pań z Trok zorganizował zabawę taneczną w lokalu schroniska. Zabawa ta przyczyniła się wydatnie do nawiązania żywszego kontaktu między zawodnikami, a społeczeństwem Trok i niewątpliwie była też magnesem przyciągającym niejedną osobę.

Pracując 2-gi punkt dla Warty zdobył również Nowacki. Obie drużyny grały w tym okresie gry w dziesiątkę, ponieważ Matusiński z Podgórza został usunięty przez sędzię za trutalną grę, a Krysiewicz z Warty musiał opuścić boisko z powodu kontuzji.

Program narciarskiego przysposobienia

Dyrektor P. U. W. F. i P. W. ustalił wycieczki narciarskiego przysposobienia wojskowego na sezon zimowy 1933-34. Celem przysposobienia narciarskiego w tym sezonie jest przysposobienie narciarskich hufców, p. w., — zwiększenie ilości hufców narciarskich, kontynuowanie akcji przygotowania instruktorów i przodowników, zapoznanie w sprzęt z wykorzystaniem akcji domowego wyrobu nart, propagandę narciarstwa wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Ponadto przewiduje się wprowadzenie narciarstwa nizinnego.

W związku z powyższemu zorganizowane będą: wyszkolenie junaków narciarzy, jako obowiązkowy dział wyszkolenia p. w., współpraca w wyszkoleniu młodzieży szkolnej oraz dzieci, kursy domowego wyrobu nart.

Podstawą wyszkolenia narciarskiego jest podręcznik „Jazda na nartach” Ziętkiewicza. Wkrótce prowadzona będzie sucha zaprawa tak aby z rozpoczęciem opadów śnieżnych mogło być rozpoczęte normalne szkolenie. Dążeniem jest, aby każdy junak posiadał narty własnoręcznie wykonane.

W zakresie przygotowania narciarskiej kadry instruktorskiej przeprowadzone będą następujące poczynania: kierownicy okręgowych urzędów wychowania fizycznego zorganizują kursy dla kadry zawodowej p. w., kursy dla



JUŻ CZAS NAJWYŻSZY nabyć los 1-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

Lichtlos Wilno

Wielka 44. Ad. Mickiewicza 10
tel. 425 P. K. O. 81.051. tel. 1358
CIĄGNIENIE JUŻ
W CZWARTEK 19 B. M.!

Niemity obrazek

Od jednej z czytelniczek otrzymujemy następujące wyjaśnienie.
Dnia 12 bm. idąc do szkoły o godz. 7,50 rano przy kościele Sw. Katarzyny natrafiam na następującą brzydką scenę: na chodnikach po obu stronach ulicy przerażone grupki dzieci szkolnych — na środku ulicy drab ze strykiem na kiju, psi oprawca. Mały czarny piesek bez ogona, zrozpaczony rzuca się to tu to tam.

Wreszcie złapany warczy i jęczy dyndając w powietrzu na stryku. Drugi dziać nieudolnie złazi z koczła i jedną ręką podnosi ciężką przykrywę skrzyni - wozu, druga stara się utrzymać kroczącego dalej konia. Ciężka przykrywka, przedwcześnie opuszczona, opada na psię głowę i sztyje — piesek jęczy i skamie, a drab sięga wreszcie pętlę z tej biednej jęczącej w szparze skrzyni głowy zwierzątka.

Jedna mała dziewczynka chwytając się dramatycznym ruchem za serce z okrzykiem „już nie mogę!” — Twarze dzieci patrzących są na razie przeżarte złośliwie, ale potem zdają się często wychowywać, że chłopiec z porządnej rodziny chwytając za nogi i ciska nią z „satisfakcją o mur kamienicy, lub zrobisz sobie „rogatki” wybija wróbiom oczy i łamie skrzydła, lub wydziera żukom skrzydełka.

„Głos Sądowictwa, Nr. 10. Treść: Pożyc ka Narodowa — Komitet Redakcyjny. Prawnicy słowijszcy nad Dunajem — Kazimierz Fleszyski

Onus probandi w procesie cywilnym — Dr. St. Ehrlich i Dr. J. Gliklich. Na marginesie art. 255 KPC — H. Gerlecki. Nowe prądy w sądownictwie karnem (d. c.) — Jerzy Sliwowski.

Kodeks Karny w Z. S. S. R. — Roman Sankowicz. Luźne uwagi o obowiązujących wpisach i opłatach sądowych — Piotr Jedruszek. Glossa do K. P. C. Dział prawa handlowego: Umowa Komisji (d. c.) — Adam D. Szczygielski. Dział prawa pracy: Projektowane organa sądowe ubezpieczeń społecznych — Mieczysław Baumgart.

Tygodnik Ilustrowany (42). Przedwzrostkiem, rzecz jasna, wspaniale święto jazdy polskiej w Krakowie. Okolicznościowy artykuł, sporo fotografii. O Niemcach dzisiaj — szych pisze Elga Kern. Wł. Hlouszek informuje o niewydanych utworach Władysława Orkana. M. Szyjkowski kreśli wrażenia z nad Adyrjatyku. Bogaty dział kroniki, szereg drobnych artykułów i wielka ilość ilustracji — uzupełniają treść numeru. Brydżystki mają prawdziwą uciechę: rozpoczęła stała rubrykę p.t. „Stolik brydżowy” — z szeregiem konkursowych zadań.

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

„Głos Sądowictwa, Nr. 10. Treść: Pożyc ka Narodowa — Komitet Redakcyjny. Prawnicy słowijszcy nad Dunajem — Kazimierz Fleszyski

Onus probandi w procesie cywilnym — Dr. St. Ehrlich i Dr. J. Gliklich. Na marginesie art. 255 KPC — H. Gerlecki. Nowe prądy w sądownictwie karnem (d. c.) — Jerzy Sliwowski.

Kodeks Karny w Z. S. S. R. — Roman Sankowicz. Luźne uwagi o obowiązujących wpisach i opłatach sądowych — Piotr Jedruszek. Glossa do K. P. C. Dział prawa handlowego: Umowa Komisji (d. c.) — Adam D. Szczygielski. Dział prawa pracy: Projektowane organa sądowe ubezpieczeń społecznych — Mieczysław Baumgart.

Tygodnik Ilustrowany (42). Przedwzrostkiem, rzecz jasna, wspaniale święto jazdy polskiej w Krakowie. Okolicznościowy artykuł, sporo fotografii. O Niemcach dzisiaj — szych pisze Elga Kern. Wł. Hlouszek informuje o niewydanych utworach Władysława Orkana. M. Szyjkowski kreśli wrażenia z nad Adyrjatyku. Bogaty dział kroniki, szereg drobnych artykułów i wielka ilość ilustracji — uzupełniają treść numeru. Brydżystki mają prawdziwą uciechę: rozpoczęła stała rubrykę p.t. „Stolik brydżowy” — z szeregiem konkursowych zadań.

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

światowid (42). — Ułani, ulani, ulani... Barwne to jest, żywe, przeżne... Świetnia i ra dosna krakowska uroczystość wypienia niemal cały zeszyt. Ułani i artyści filmowi, które posiadają uroczę buzie i jeszcze bardziej uroczę nozki. Ponieważ numer nosi ciekawy charakter uroczę (ulani i dziewczynki), istnieje też i front: „Na froncie mody męskiej” są zmiany ale nie na lepsze...

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

„FRAULEIN DOKTOR” — FAKTOMONTAŻ W 6 OBRAZACH Z EPILOGIEM JERZEGO TEPY

Więcej jest w tej sztuce prochu, dymu, i strzałów, niż literatury, ale, trzeba przyznać, że i robota literacka jest całkiem zręczna, inscenizacja zaś (dekoracje W. Makojnika w-g inscenizacji lwowskiej i warszawskiej J. Warneckiego) jest wręcz wspaniała. Reżyseria p. W. Czengerego, jak również wykonanie przez niego epizodycznej roli Joachima Kustopolosa, — bez najmniejszego zarzutów.

Trzeci tego „prawdziwego (choć niezawse prawdopodobnego) faktomontażu”, są dzieje wywiadowni niemieckiej z czasów wielkiej wojny, — nieuchwytny i demoniczny, a jednocześnie naprawdę nieszczyśliwy i godnej litości, pół-legendarnej Fraulein Doktor.

Na scenie przesuwa się obraz, ilustrujący dzieje kilku lat. Rok 1913, 1914, 1915, 1916, 1918... Nie pokazano tylko „z przeżytych niezależnych od Dyrekcji teatru”, dnia dzisiejszego.

Rozmowy telefoniczne, — krótkie, urwane, tajemnicze porządki sceny... Hallo, tu sztab generalny niemiecki... Tu Serajewo... Tu biuro wywiadu... Tu... Blyskiem ognia, biegnących po drutach telegraficznych, zamacza się droga rozmów, — zagmatwana, nerwowa, opłatająca niewidzialną siecią całą Europę...

A na scenie wojkowi w różnych mundurach, — przedstawiciele różnych armii, bijących się za Ojczyznę... Różne są te ojezyny, ale hasła bojowe są jednakowe...

Wśród tych wojkowych, — czy to w za-ciesznych biurach wywiadu, czy w przelazimym hotelu, czy też na linii frontu, — przesłują się postać Fraulein Doktor, — nieszczęśliwej i ponurej, bohaterki, kobiety, niosącej ze sobą śmierć i w sobie mającej śmierć...

„Fraulein Doktor” można wróżyć wielkie powodzenie na scenie teatru Miejskiego. W. Ch.

KRONIKA wileńska

Chorym w Wilnie nie wąpi, że akcja ta znajduje żywcie poparcie ofiarnego społeczeństwa Wileńskiego, które przyczyni się chętnie do tego, że gazety, pisma ilustrowane i t. p., zamiat, jako przeczytane i niepotrzebne, pójdą do kosza, zostaną obrócone na pozYTEK liczy-nych rzesz chorych, którym z braku funduszo-w szpitala i kolonij lekury tej dostarczyć nie są w stanie.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Psychicznie Chorymi prosi Szanownych Ofiarodawców oraz osoby i instytucje, posiadające listy składkowe o dalsze koopowanie nowych członków i po wypełnieniu tych list o łaskawy ich zwrot pod adresem Towarzystwa (Antokol — ul. Letnia 5). Pieniądze zebrane ze składek uprasza się o wpłacenie do P. K. O. na konto czekowe „Towarzystwa Opieki nad Psychicznie Chorymi w Wilnie” Nr. 142878.

— Komunikat Dyrekcji PKP w Wilnie. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie stwierdza, że podana we wczorajszych czasopiśmie wiadomość o napadzie na kasę kolejową w Raekach nie odpowiada prawdzie. Na stacji granicznej Raekki żadnego na padu nie było.

— Komisja konkursowa 3 Targów We wtorek odbędzie się likwidacyjne posiedzenie komisji konkursowej 3 Targów Północnych w celu wysuchania sprawozdania z działalności.

— Ekspert rakawicki. Holandia, która wykazuje duże zainteresowanie rakawickimi wileńskimi zamówiła większy transport wyrobów skórzanych zapowiadając dalsze zamówienia.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś w poniedziałek 16 b. m. o godz. 8-jej po raz ostatni najnowsza sztuka Jerzego Szaniawskiego p. t. „Most”, w wykonaniu pp.: T. Sucheckiej, M. Sierskiej, J. Woskowskiego, L. Woltejkij, S. Martyki, i dyr. M. Szpakiewicza.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”

Morderca z ul. Kijowskiej w szpitalu

WILNO. Jak było do przewidzenia sprawa ca niedawno morderstwa rabunkowego na ul. Kijowskiej Bituński na wniosek lekarzy zostanie najprawdopodobniej jeszcze dziś przewieziony z więzienia Łuńskiego do szpitala psychiatrycznego przy ul. Leńskiej. Podczas 4 dni w Kijowskiej Bituński na wniosek lekarzy zostanie najprawdopodobniej jeszcze dziś przewieziony z więzienia Łuńskiego do szpitala psychiatrycznego przy ul. Leńskiej, czy Bituński jest faktycznie anormalny.

Koncert na rzecz wykończenia budowy wleży kościelnej w Landwarowie

Dnia 8 b. m. wieczorem odbył się w Landwarowie w sali Gilarewicza koncert na rzecz wykończenia budowy wleży miejscowego kościoła. Koncert zorganizowany został przez panią Hrabinę Eugeniuszową Tyszkiewiczową z Landwarowa, niestudującą działaczkę w dziedzinie społecznej, kościelnej i charytatywnej na terenie landwarowskim.

Na koncert się złożyli: — śpiewy ludowych pieśni ukraińskich, wykonane przez miejscowy „chór ukraiński” pod dyr. p. Kirijowa; deklamacja paru wierszy, poświęconych uczczeniu lotnictwa polskiego, wygłoszone przez p. Alię Kowalską z Wilna; śpiew — solo arji operowej, wykonany przez panią dyrektorową Milkowską z Wilna i śpiew — solo „Matko moja” Moniuszki i kilku innych piosenek, odpiewanych przez p. Wallen z Wilna. Akompanjowała p. Mozelewska z Wilna.

Fekwencja — jak na Landwarów — była nadzwyczajna, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę te okoliczności, iż dnia poprzedniego odbył się koncert — zabawa na rzecz LOPP'u.

Bardzo widziani goście to wsi sąsiadki i z Wilna. Zaszczycili wieczór swą obecnością J. W. P. poseł Hr. Jan Tyszkiewicz z maj. Waka ze swą małżonką i J. W. P. Hr. Eugeniusz Tyszkiewicz z Landwarowa.

Program był wykonany doskonale i dał prawdziwą satysfakcję zebranej publiczności. Hucznym, niemiłkącym „brawo” i „bis” był nagrodzony śpiew p. Milkowskiej — pełen gracji, nadzwyczajnej techniki i serca.

Chór „ukraiński” — coppersza nie z Ukrainców złożony — cieszył się w tym roku tak jak przed kilku laty nadzwyczajnym powodzeniem i uznaniem. Wesole pełne bujnego życia piosenki ukraińskie muszały audytorium do zapomnienia chociaż na chwilę trosk kryzysowych i uczyły radować się szczerze, śmiać się do życia — jak kozak w swych śpiewkach.

Pięknie były deklamacje p. Alię Kowalskiej, akademicyzmy — Sodalicy z wydziału medycyny U. S. B. w Wilnie. Lśniły one dośkonnością wykonania, pięknymi ucho słuchacza świeżością, niskością głosu sympatycznej wykonawczyni a treściwą nakazywały wprost — tak mocno, po wojskowemu — służbę ideałowi lotnictwa polskiego.

Zakończono wieczór odpiewaniem przez chór „ukraiński” ze względu na stroje, a polski duszą i sercem — hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Organizatorce wieczoru J. W. P. Hrabinie Eugeniuszowej Tyszkiewiczowej i jej współpracownikom wszystkim artystom, chórzystom, chórzystkom, i dyr. p. Kirijowowi — od publiczności landwarowskiej i całej parafii landwarowskiej — wdzięczność i czesć! **Obecny**

NIEZWYKŁA UCZELNIA

Problemy, związane ze szkolnictwem są wyjątkowo ważne i doniosłe u nas w Polsce. Wśród dorosłych wrażeń coraz bardziej ilość tych, którzy chętnieby zdobyć świadectwo szkolne, ewentualnie uzupełnić swe wykształcenie, czego nie zdolali dotychczas zrobić naskutek całego szeregu przyczyn (brak szkoły polskiej, wojna i t. p.). Z drugiej strony ciężka sytuacja gospodarcza sprawia, że fundusze przeznaczone na budzenie państwa na szkolnictwo muszą być ograniczone, i to głównie kosztem rzesz dorosłych.

W takim stanie rzeczy szczególnej wagi nabiera inicjatywa społeczna w kierunku zastąpienia państwa w zakresie oświaty pozaszkolnej.

W tej dziedzinie mają wdzięczne zadanie do spełnienia wszelkiego rodzaju Uniwersytety Korespondencyjne.

Do nauczania korespondencyjnego istnieje u nas jeszcze dzwina niechęć, która pochodzi stąd, że dopiero w ostatnich dziesięcioleciach tego rodzaju metoda nauczania znajduje szersze zastosowanie. W Stanach Zjednoczonych, w Rosji Sowieckiej, w Anglii wiele milionów ludzi korzysta z sukcesem z tego rodzaju nauki.

U nas, w Polsce, mamy należycie zorganizowany Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, który już od dziesięciu lat rozwija swoją niestychanie doniosłą działalność. Uczelnia ta mieszcząca się w Warszawie (Al. Róż 2), zdążyła w krótkim czasie na swych kursach przygotować do egzaminu kilkadziesiąt tysięcy uczniów, w porównaniu z normalnymi zakładami naukowymi jest niewątpliwie rekord.

Z kursów Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego korzystać może każdy, niezależnie od tego, czy zmuszony jest do zarabiania na swój chleb i spędzania codziennie ośmiu godzin w biurze, fabryce w warsztacie lub spędzając inną jakąś służbę.

Do Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego można się zapisać każdego dnia roku i korzystać z dowolnie obranego kursu, nauki. Skala nauki Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego jest bardzo szeroka, uwzględnia zarówno samouków umiających za ledwie czytać i pisać i chcących w ciągu dwu lat (ewentualnie dla bardziej zaawansowanych w ciągu roku) uzyskać świadectwo siedmiu oddziałów Szkoły Powszechnej, jak i nauczycieli uzupełniających swe kwalifikacje i wiedzę zawodową przez przerobienie kursu egzaminu praktycznego lub Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Obok tego szeregu kursów nieopartych o szkołę i program szkolny wprowadza ucznia w najważniejsze problemy współczesnego życia; tę rolę spełnia Kurs Nauki Obywatelskiej, który w ciągu kilku lat zdobył sobie kilka tysięcy uczestników z najróżniejszych środowisk, od podoficerów na strażnicach K. O. P. do urzędników M. S. Z. na placówkach zagranicznych.

Wszystkim, którzy chętnieby poprawić swe warunki bytu, przez nabycie koniecznej wiedzy Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny dostarczy materiału do samodzielnej i owocnej pracy.

JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

Z SĄDÓW

TRAGEDJA — JAKICH WIELE.

W lutym br. niejaki Andrzej Bartoszewicz przechodząc lasem, w pobliżu wsi Smieleńka, w gminie mickińskiej, natknął się na ukryte pod chrustem zwłoki noworodka. W tymże jeszcze dniu o wypadku dowiedziała się policja, która oczywiście wszczęła dochodzenie, celem rozwiązania ponurej zagadki.

Przedewszystkiem dokonano sekcji zwłok. Według orzeczenia lekarzy, dziecko było udużone. Między innymi świadczyło o tem wyraźna pręga na szyi, będąca widocznym śladem pięci.

Odkrycie to jeszcze bardziej skłoniło policję do energicznego śledztwa. Wreszcie w parę tygodni potem, drogą prywatnych informacji udało się ustalić, że matką a jednocześnie zabójczynią owego noworodka była mieszkanka wspomnianej wsi, niejaka Wiktoria Tylińko.

Badana przez sędziego śledczego, Tylińko znalazła następujące szczegóły: Była panną. Przed paru laty nawiązała bliższe stosunki miłosne z mieszkańcem tejże wsi, znanym w okolicy urodziwcem dziewcząt. Naraził się na to, że się z nią ożeni, później jednak zabrała go jej koleżanka. Porzucona w ten sposób dziewczyna przeżywała istne piekło, najbardziej jednak tragiczny moment nastąpił w jej życiu, gdy miała zostać matką. Krytycznego dnia udała się do piwnicy i tam też porodziła dziecko. Nie wiedziała nawet, czy był to chłopiec czy dziewczynka, lecz kierowana panicznym strachem przed ewentualną kompromitacją w oczach znajomych i rodziców, postanowiła dokonać morderstwa. Po udużeniu zaniósła dziecko do lasu i ukryła pod chrustem.

Wczoraj tragedja nieszczęśliwej dziewczyny zajął się Sąd Okręgowy w Wilnie i po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, skazał ją na 1 rok więzienia, z zawieszeniem kary na okres lat trzech.

OBRAZEK Z ULICY

Działo się wszystko 23 marca rb. Z restauracji „Georges” wyszło późnym wieczorem dwóch zwanianych gości i ruszyli niepojęnym krokiem w kierunku katedry.

Szli jednak tylko do ulicy Wileńskiej, gdyż jeden z panów zdradzał wyraźne chęci do zakłócenia spokoju publicznego, a przy zbliżeniu Mickiewicza i Wileńskiej stał posterunkowy.

Pomiędzy policjantem a owym panem wywiązało się przeto następująca rozmowa: — Pan jest pijany?!

— To pana nie obchodzi. — Pan mnie obraża. — Widzieliście go. Ja was wszystkich... Jednocześnie panowie pięknego pijanego zakreśliła łuk ponad ramieniem kolegi i trafiła na policjanta.

Tego było już za wiele. Pijanego młodzieńca zaprowadzono pomimo sprzeciwu do komisariatu, a całą sprawę o znieważenie czynnie i słownie posterunkowe go skierowano do sądu. Wczoraj rozpatrzył ją w trybie uproszczonym sędzia Bobrowski.

Jak się okazało, krewnik młodzieńcem był student wydziału matematyczno — przyrodniczego na USB.

Jako świadek, zeznawał w procesie kolega oskarżonego medyk USB, ów drugi, z którym oskarżony opuścił restaurację.

Na pytanie, czy widział jak oskarżony uderzył policjanta, świadek nie mógł jednak dać konkretnej odpowiedzi. Był pijany, jak i oskarżony, przeto nie przypomniał.

Również brakiem pamięci tłumaczył się oskarżony. W wyniku rozprawy sąd skazał p. K. na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

— o —

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KOBIETA Z MONTE-CARLO” — „ROXY”.

Jest to pierwszy dźwiękowy film Lil Dagover. Aktorka ta należała do czołowych gwiazd niemieckiego ekranu. Po rewolucji dźwiękowej na pewien czas było o niej głucho, aż wreszcie dała się posłyszeć w 100-procentowym gadać, jakim jest „Kobieta z Monte-Carlo”.

Lil Dagover zwycięsko wyszła z próby udźwiękowienia.

Uroda jej podawemu jaśnieje pełnym blaskiem i z tego względu każdy film, w którym występuje, cieszy się wielkim powodzeniem.

Fabula „Kobiet z Monte-Carlo” jest stosunkowo szczerą. Mały romansik, trochę perypetyj i koniec. Cała rzecz w tem, że Lil Dagover ma okazję do zdemontowania pięknego toalet, doskonalej szkoły aktorskiej i do brzo zakonserwowanej urody.

Poza nadmiarem dialogów, film jest umiejętnie zrobiony, ustawienie aparatu jest bez zarzutu. Szerzeg przejść znamionuje należyte wyzucie ekranu przez operatora i reżysera.

Na specjalne wyróżnienie zasługują zdjęcia morskie.

Obraz pozostawia miłe wrażenie i wart jest obejrzenia. **Tad. C.**

Radio wileńskie

Poniedziałek dnia 16 października
7:00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gospodarza.
11:30 — Przegląd prasy.
11:40 — Ekspert.
12:05 — Muzyka.
12:30 — Dziennik poranny.
12:35 — Muzyka.
15:30 — Giełda rolnicza.
15:40 — Andyuda dla dzieci.
16:05 — Koncert.
16:40 — Francuski.
16:55 — Koncert kameralny.
17:50 — Wil. kom. sport.
18:00 — Odezyt.
18:20 — Andyuda żołnierska.
18:45 — „Z litewskich spraw aktualn.”
19:00 — Rozmaitości.
19:05 — Koncert.
19:40 — Program na wtorek.
19:45 — Dziennik wieczorny.
20:00 — Operetka.
22:40 — Kom. meteor.
22:45 — Muzyka tan.

grodzieńska

Teatr Miejski. W pełnych próbach pod reż. p. R. Tanskiego jest obecnie słynna na cały świat sztuka szpiegowska p. t. „Fräulein Doktor”.

Premjera z artystką Teatru Narodowego w roli tytułowej i głównej p. Stanisławą Mażorkówną — w najbliższych dniach.

Nakręcanie filmu w Grodnie. Dyrekcja Funduszu Pracy z którego tytułu zatrudnia się bezrobotnych przy budowach i naprawie dróg upoważniła Polską Agencję Telegraficzną do nakręcania filmu robót finansowanych Przez Fundusz Pracy.

Ze względu na to, że w pow. Grodzieńskim również są prowadzone prace finansowane przez F. P. — w najbliższych dniach przybywa do Grodna z ramienia P. A. T. operator filmowy p. Zbigniew Jaszer, który nakręcać będzie film z prowadzonych robót.

Kradzież mieszkaniowa. W czasie nieobecności domowników za pomocą podrobionego klucza dostali się do mieszkania Korzeniowskich (Bonifratska 22) nieznanymi narazie osobnościami, gdzie dokonali kradzieży drobnych rzeczy.

Zaopatrzą się na przyszły sezon. Na szkodę Szemiszowej Luby (Podolna 45) z brzegu Niemna skradziono łódkę wartości 100 zł.

Wyrok na wywrotowców. Ostatnio Sąd Okręgowy w Grodnie rozpoznawał sprawę Jana Turuka i innych 5-ciu oskarżonych o działalność komunistyczną.

Na przewoźnie sądowym ustalono, iż wszyscy oskarżeni należeli do KPZB i prowadzili działalność wywrotową, zaco zostali skazani: Jan Turuk i Olga Mozolówna po 5 lat więzienia, Bazyli Zajczyk na 3 lat więzienia, Włodzimierz Sielicki, Marja i Mikołaj Lenosko po 2 lata więzienia.

Stolpecka

„Reduta” w Stolpcach. Bawił w Stolpcach zespół „Reduty” z dramatem Słowackiego „Mazepa” Postacie, zwłaszczą wojewody (p. Bracki) i Mazepę (p. Dobrowolski) zostały dobrze przez zespół interpretowane. Wykonawców obdarzono oklaskami. Publiczność z powodu bawiącego w Stolpcach cyrku nie dopisała w zwykłej ilości. Zabrakło tych z miejsc stojących, lecznie zwykle przybywających i solidnie piących.

Dobrał się do kołczyków. Kulikowskiej Józefie z zaścianka Koźłicki gm. mierskiej skradziono dwa kołczyki oraz łańcuszek złoty od zegarka. Sprawcy znikli z łupem bez śladu.

Spalił się len. Andrzejkiewiczowi Janowi ze Starogo Świerznia w nocy zapaliła się suszarnia lnu. Spłonął tegoroczny zbiór lnu. Pa liło się tak, że już zaczęły się tlić zabudowania. Zajął się na szczęście tylko dach od szopy który deszczownie spłonął. Powód pożaru — za pewne nieostrożność.

Stonimiska

W Stonimie powinno stanąć schronisko turystyczne. Jeden z wybitnych znawców turystyki nazwał Stonim centralą sportu kajakowego.

Istotnie znaczenie miasta z racji roku rocznie potęgającego się tego mięgo sportu wzrasta coraz bardziej i jemu zawiądczą Stonim ten fakt, że jest coraz częściej na ustach turystów i prasy turystycznej, niż dużo większych od niego miast kresowych.

Niestety do przyjęcia licznych wycieczek kajakowych i żaglowych miasto nie jest dotąd przystosowane. Nie ma bowiem ani schroniska turystycznego, ani pomieszczeń zastępczych przy prywatnych hoteli znacznie odległych od arterji komunikacji wodnej, jakim jest kanał.

Wyczuwając potrzebę budowy takiego domu wycieczkowego, Stonimski Oddział Polskiego Twa Krajowegożowego już na walmem zebraniu odbytem w czerwcu br. zainicjował budowę schroniska nad Szczarą pod nazwą „domu krajowegożowego”. Dzisiaj sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia wobec możliwości uzyskania z Funduszu Pracy pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie domu.

Chodzi tylko o przychylną opinię miejscowych władz administracyjnych i Wydziału Turystycznego Ministerstwa Komunikacji.

Zycie jednak, które właśnie tu żywiej niż gdzie indziej kazalo zwrócić uwagę na turystykę wodną będzie właśnie tym czynnikami, które zawsze będzie po stronie inicjatorów i dlatego nie mamy podstaw do przypuszczeń, by poczynania Twa Krajowegożowego w sprawie budowy domu trafiły na jakies przeszkody. Chodzi tylko o zajęcie się tą ważną na naszym terenie sprawą żywiej niż dotychczas, a wtedy miś rzucą cóna na walmem zebraniu członków P. T. K. zotanie bezwzględnie zrealizowana.

Wystawa krajoznawcza w Stonimie. W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji wystawowej P. T. K. pod przewodnictwem inż. Aleksandra Mianowskiego przy udzia le prezesa T-wa p. mir. O. Zielińskiego, p. burmistrzowej Aliny Michalskiej, Dyrektora Edwarda Kostro, p. Aleksandra Jelfina i p. Wiktora Klimkiewicza, sekretarza P. T. K.

Na posiedzeniu szczegółowo omawiane były sprawy poszczególnych działów wystawowych, a więc: etnograficznego, historycznego, zabytków i turystyki, rolnego, leśnego, samorządowego oraz przemysłowo — handlowego.

Z żywego toku obrad, długiej i rzeczowej dyskusji przebijalo zainteresowanie kwestją wystawy obecnych i ta nieznomna wola dokonania pierwszego większego wyczynu przez P. T. K.

Ustalono nadto termin wystawy na dzień 19 marca 1934 r. oraz powzięto uchwałę zwolania następnego zebrania na dzień 27 b. m., na którym przewodniczący poszczególnych działów wystawy przedłożą na plenum plan swojej pracy dla zaakceptowania.

Informując nas jednocześnie, że wystawa odbędzie się w b. gmachu Sądu Grodzieńskiego w Stonimie.

Zastrzegając sobie powrót do sprawy wystawy krajowegożowej w Stonimie — w czasie właściwym, śmiemy przypuszczać, że wznawia inicjatywa stonimskiego Oddziału P. T. K. znakomicie pokrywająca się z celami i zadaniem

„CASINO” „Miłość w aucie”

Wszyscy są zachwyceni najnowszym przebojem W rol. gl. ANNA BELA i JEAN MURAT — Scenarż 4, 6, 8, 10 15

„HELIOS” „KING-KONG”

Dzisiaj całe Wilno mówi tylko o ósmym cudzie świata W dziejach kinematografji tego jeszcze nie było. 2 lata pracy — 3 miliony dolarów koszt realizacji.

GRETĄ GARBO „JAKĄ MNIE PRAGNIESZ”

Następny program: Widowisko filmowe, które wprowadziło w zdmulenie cały świat! Najpotężniejsze, skończone arcydzieło filmowe

„PAN” „KAWALKADA”

Dzisiaj Najbardziej emocjonujący treścią, ośniewający przepychem, tryskający humorem — film, który się ogląda z zapartym oddechem

„PAN” „TAJEMNICA ZOO”

(Tajemnica Ogrodu Zoologicznego) Nad program: Najnowsze urozmaiczone dodatki dźwiękowe.

tej instytucji wywołała ogólne zainteresowanie i poparcie miejscowego społeczeństwa.

Wycieczka P. T. K. odroczone. Ze względu na nikłą ilość zgłoszeń Zarząd P. T. K. w Stonimie przesunął termin wyjazdu wycieczki do Warszawy na dzień 21 b. m.

Wyjazd ze Stonima nastąpi dnia 21 b. m. o godz. 22 m. 15 i powrót dnia 25 b. m. o godz. 7 m. 32.

Koszt udziału w wycieczce (przejazd III kl. w obie strony) złł. 23 gr. 50.

Zawzięta kłótnia na sali sądowej. W dniu 11 b. m. na sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Stonimie, nieznaną kobietą wszczęła awanturę z mieszkańcem Stonima Reżnikowskim Całą. Ponieważ na wezwanie wożnego nie zaprzestała ona kłótni, policjanci tam służbę posterunkowy Lunkiewicz Polikarp wyprowadził ją na korytarz w celu wylegitymowania. Lecz i tu odmówiła wylegitymowania się, wobec czego policjant doprowadził ją do Komisariatu P. P. Po drodze do kobiety przyłączył się jej mąż i oboje stawiali opór policjantowi szarpiąc i odpychając go. W Komisariacie ustalono, że są to Reżnikowska Chawa i jej mąż Reżnikowski Abram, zamieszkali w Stonimie przy ul. Szkolnej Nr. 21 — dochodzenie o opór policji prowadzi Komisariat.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ

meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie B. ŁOKUCIEWSKI Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna

Upton Sinclair. „Z kryzysu jest wyjście”

— Perspektywy amerykańskie. Warszawa, 1933, str. 109. Skład główny: księgarnia „Tom”.

Z kryzysu jest wyjście i bardzo łatwe: chodzi tylko o to, żeby wyzyskiwacze, kapitaliści, burżuazja i inne ludzkie piławki zechciały rzecze się swych kapitałów, fabryk i majątków na rzecz proletariatu. Autor proponuje kapitalistom świetny interes:

„Nie proponujemy wam, abyście znosili jakieś męczeństwo, lub zdobyli się na coś heroicznego. Proponujemy wam coś, co nakazuje zdrowy rozum, rozsądne zarządzanie interesem, zrozumienie, jaką potwornością i rzeczą nie do pomyślenia jest, aby ta obrzydliwa machina przemysłu dalej przonowała. Proponujemy wam, abyście zrezygnowali z waszych przywilejów, jako wyzyskiwacze, a przyjęli wzamian prawa obywateli republiki przemysłowej”.

Interes jest oczywisty. Można więc mieć nadzieję, że kapitaliści amerykańscy wkrótce dobrowolnie staną się „obywatelami republiki przemysłowej” i kryzys wnet się skończy.

Franciszek Godlewski — „Pani Orzeszkowa” (Wspomnienia). Z ilustracjami. Warszawa, 1934, str. 71.

Eliza Orzeszkowa jest dla autora przewyższającym „panią Orzeszkową”, damą z towarzysztwa, osobą niepospolitą, do której z wizytami przyjeżdżali nawet grodzieńscy gubernatorowie! Autor nie zdaje sobie sprawy, że bardzo grzeszna forma mówienia o kimś z dodawaniem nazwiska „pani” lub „pani” — w stosunku do pisarzy, artystów i wogóle wybitnych jednostek brzmi, jako ironja.

Wspomnienia p. Godlewskiego nowego do biografji Orzeszkowej nie winoszą, — chyba tylko to, że Orzeszkowa bała się krów. „Świat i życie” — zeszyt 8-ny Encyklopedji dla młodzieży, pod redakcją prof. dr. Zygmunta Lempickiego, nakł. Książnicy — Atlas. Lwów — Warszawa.

8-ny zeszyt miesięcznika „Świat i życie” odznacza się różnorodnością i bogactwem materiału.

Staranny dobór ciekawych artykułów, szesześliwy zbieg okoliczności alfabetycznych, zdolności popularyzatorskie autorów — wszystko to składa się na całość dającą czytelnikowi prawdziwą przyjemność i pożytek.

Młody historyk znajduje tu artykuł J. Parandowskiego „Cezarowie”, wprowadzający, go w odległe, a tak ciekawe czasy, jak starożytny Rzym.

Prof. dr. T. Kowalski barwnie i zachowując jednocześnie powagę i obiektywizm uczzonego, oświetla dzieje chanatu.

Artykuł prof. dr. St. Bałęya uławia młodym czytelnikom poznanie charakteru kolegów.

Szesześliwym trafem w jednym zeszycie znalazły się artykuły „Chłop” (prof. dr. Fr. Bajak) i „Chata” (prof. dr. K. Moszyński) zaznajamiające nas z życiem i historją wsi. Obszerny artykuł docenta dr. Jaworskiego „Chiny” daje dokładny obraz Chin od zarania dziejów aż po dzień dzisiejszy. Na podstawie tego artykułu czytelnik może wyrobić sobie zdanie o tak dzwinnym i obecnej nam kulturze Chin. Pierwszym otwierającym serję artykułów o muzyce i muzykach jest

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądka
I jeltt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DZIAŁKI BUDOWLANE
w najładniejszym punkcie Antokola przy ul. Tatrzańskiej przy Senatorskiej
sprzedaje
za gotówkę lub na raty
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu, Wilno, ZAMKOWA 18, tel. 1861
ziemia własna (nie czynszowa) całość nadaje się dla zorganizowania Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądka
I jeltt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DZIAŁKI BUDOWLANE
w najładniejszym punkcie Antokola przy ul. Tatrzańskiej przy Senatorskiej
sprzedaje
za gotówkę lub na raty
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu, Wilno, ZAMKOWA 18, tel. 1861
ziemia własna (nie czynszowa) całość nadaje się dla zorganizowania Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądka
I jeltt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DZIAŁKI BUDOWLANE
w najładniejszym punkcie Antokola przy ul. Tatrzańskiej przy Senatorskiej
sprzedaje
za gotówkę lub na raty
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu, Wilno, ZAMKOWA 18, tel. 1861
ziemia własna (nie czynszowa) całość nadaje się dla zorganizowania Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądka
I jeltt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DZIAŁKI BUDOWLANE
w najładniejszym punkcie Antokola przy ul. Tatrzańskiej przy Senatorskiej
sprzedaje
za gotówkę lub na raty
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu, Wilno, ZAMKOWA 18, tel. 1861
ziemia własna (nie czynszowa) całość nadaje się dla zorganizowania Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żołądka
I jeltt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DZIAŁKI BUDOWLANE
w najładniejszym punkcie Antokola przy ul. Tatrzańskiej przy Senatorskiej
sprzedaje
za gotówkę lub na raty
Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu, Wilno, ZAMKOWA 18, tel. 1861
ziemia własna (nie czynszowa) całość nadaje się dla zorganizowania Spółdzielni budowlano-mieszkaniowej.

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE KUPOWAĆ
meble klubowe, stołowe, gabinetowe, sypialnie, łazienki oraz wszelką galanterję dzwinną tylko w firmie **B. ŁOKUCIEWSKI** Wilno, Wileńska 23. Znajdziecie tam towar dobry a ceny rzeczywiście najniższe! Warto się przekonać! Obejrzenie nie obowiązuje kupna